

Piątka gorszej szansy

Opowieść z blokowiska w Teatrze Ludowym



Piątka gorszej szansy, której premiera odbędzie się **12 V o godz. 18** w Teatrze Ludowym - Scena Stolarska - to kolejny spektakl w ramach realizowanej przez ten teatr „Terapii przez sztukę”. To historia młodych ludzi z krakowskiego osiedla „Ruczaj”, opisana przez 15-letniego gimnazjalistę Marcina Perzanowskiego.

Dokończenie - str. 12

Piątka gorszej szansy

Opowieść z blokowiska w Teatrze Ludowym

Dokończenie ze str. 11

- W tej sztuce wszystko jest takie jak na osiedlu - przyznaje autor, który w spektaklu gra Grzywę. - Wszyscy główni bohaterowie sztuki to skejci. Siedzimy, gadamy o szkole, o rodzinach, o sobie. Rapujemy, tańczymy. Do naszej klasy przychodzi nowy uczeń, prymus. Uczymy się z nim dogadywać. Jest wątek miłosny, jest i akcja, kiedy nasza paczka zostaje napadnięta przez dresów. W każdym razie wszystko jest tak jak w rzeczywistości - dodaje Marcin.

- Kiedy przeczytałem ten tekst o problemach młodych żyjących w osiedlowych blokowiskach, uznałem, że należy go wystawić, by teatr zabrał głos w tej sprawie - wyznaje Jerzy Fedorowicz, reżyser i dyrektor teatru. - Chciałem, by teatr opowiedział o bardzo trudnych losach tych dzieciaków ich słowami. Do współpracy zaprosiliśmy młodych ludzi z blokowisk, przede wszystkim młodzież z Dziennego Ośrodka Socjoterapii Stowarzyszenia „U Siemachy” z os. Górali w Nowej Hucie, młodych tancerzy breakdance i młodzież z kółka teatralnego. To oni, przy współudziale naszych aktorów, zagrają, wyśpiewają i wytańczą opowieść o swoim losie, opowieść o nich samych, bo napisaną przez ich równolatka. W dużej mierze próby tego

spektaklu prowadziła Małgosia Krzysica, aktorka naszego teatru, która również gra w tym przedstawieniu. Pięknie z nimi pracowała jako reżyser i pedagog. Z przyjemnością patrzyłem, jak nawiązuje kontakt z tą, co tu dużo gadać, trudną młodzieżą. Ten spektakl opowiada o samotności tych dzieciaków, o ich lęku przed przemocą i niemożności porozumienia się nie tylko pomiędzy sobą, ale i ze światem dorosłych. Dla mnie w tym wszystkim najważniejszy jest nie tyle końcowy efekt, choć chciałbym, aby był jak najlepszy, co proces powstawania tego przedstawienia. Widzę, jak ci młodzi ludzie zaczynają inaczej myśleć i inaczej się zachowywać. I to są pierwsze efekty naszej terapii przez sztukę.

Chciałbym tą drogą podziękować wszystkim, którzy nas wsparli w powstawaniu tego projektu, a przede wszystkim panom: Markowi Fajkielowi, Krzysztofowi Duszeńce, Stanisławowi Jarosowi, Jerzemu Chowańcowi i Jerzemu Karbowniczкови - jedni wypożyczyli nam, a inni sfinansowali rampę oświetleniową na Scenę Malarni, którą wciąż wyposażamy.

Scenografię do przedstawienia zaprojektowała Elżbieta Krywsza, muzykę skomponował Dariusz Puk, a choreograficznie spektakl oprawił Dawid Dec. (JOC)